

SŁOWO

Wilno, Wtorek 8-go stycznia 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 2000000 zagranicą 4000000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259. Cena pojedynczego N-ru 1000000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro wy jęcoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 100000 marek, za tekstem 400000 marek Najmniejsze ogłoszenie 400000 m. p z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

OSTRZEŻENIE

Podajemy niniejszem do wiadomości naszej Szanownej Klienteli, iż pojawiły się w ostatnich czasach na tutejszym rynku falsyfikaty naszych wódek z etykietami, będącymi żywym naśladowaniem ETYKIET NASZYCH, OPATENTOWANYCH PRZEZ MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU, SZCZEGÓLNIE „ŻYTNIÓWKI”.
Prosząc Szanowną Klientelę o zwrócenie baczonej uwagi na powyższe falsyfikaty, ostrzegamy jednocześnie tych, którzy tego nieuczciwego naśladownictwa się dopuszczają, iż z chwilą, gdy nie zaprzestaną natychmiast podrabiania naszych wódek, wystąpimy przeciwko nim na właściwą drogę sądową.
Również ostrzegamy przed rozlewaniem przez liczne szaflikowe fabryki wódek w Wilnie pogłoskami, jakoby wyrabia się wódki z powszechnie znanego ze swej pierwszorzędnej jakości spirytusu poznańskiego i stwierdzamy stanowczo, że JEDYNIĘ Centrala spirytusowa używa w swej rozlewał wódek

wyłącznie i stale spirytusu z raktyfikacji poznańskich.

Centrala Spirytusowa, Tow. Akc.

„POZNAŃ”

ODDZIAŁY w WILNIE, KOWLU i BRZEŚCIU.

Odwadniki kilogramowe cechowane są do nabycia hurtowo i detalicznie w Biurze Technicz. „WOLA” ul. Niemiecka 12. Telef. 658. —) CENY FABRYCZNE (—)

DOM HANDLOWY „KARSAKOSOW” w WILNIE, przy ul. Sadowej 6.
Hurtowa sprzedaż
mąki pszennej i żytniej ORAZ śledzi wszelkich gatunków
Przybył wagon ryżu po cennach tanich.

Dokąd idziemy i dokąd iść należy.

Pełnomocnictwa dla rządu p. Wł. Grabskiego zostały uchwalone wszystkimi głosami prócz głosów grup wyszłych z 16-iej listy wyborczej. Przez powołanie rządu pozaparlamentarnego, Sejm przyznał się do niemocy rządzenia, przez uchwalenie pełnomocnictw skarbowych uznał swą nieudolność do ustawodawstwa finansowego.

Po głosowaniu sobotniem nastąpiła w prasie warszawskiej nuta zupełnej idylli. Jak dużo jest prostoty w życiu polskiem. Nad skomplikowanymi stosunkami polityczno-redakcyjnymi, nad całą atmosferą partyjnej nienawiści, nad wyrzekaniem, że posłowie-darmonjadzi w dniu 21 grudnia pobierają awansem dety za styczeń w wysokości 375 milionów na człowieka, co po pomnożeniu przez 555 daje kwotę olbrzymią, podczas, gdy urzędnicy i nauczycielestwo nie mają co jeść, — zapanowały te proste, trochę w stylu choinkowo-bożonarodzeniowym utrzymane słowa: „posłowie są bardzo niegrzeczni, ale się poprawiają, widzicie jak łatwo i grzecznie uchwalają pełnomocnictwa, czegoby przesieć żaden parlament bez wielkiego przymusu nie uchwalili. Właściwie mówią to są dobrzy ludzie i dobrzy Polacy”.

Niestety, ten pogodny, miły, bożonarodzeniowy nastrój, naruszony być może choćby artykułem „Czasu”, w którym bezimienny autor, drogą fachowego ujęcia, wykazuje, że waloryzacja, t. j. epoka planów p. Grabskiego, finansów naszych uleczyć nie jest w stanie, a tylko nowe klęski ścignie na Polskę. Jak to wiemy z mowy p. Grabskiego podatkami chce on dusić jedynie większą własność ziemską, chroniąc właścicieli — smutne to jest dla kresowego ziemiaństwa, które marzyć ledwie zaczęło o odbudowie zgliszcz i popiołów. Wreszcie trzecim zgrzytem jest ten fakt, że kluby, posiadające w swym łonie wybitniejszych znawców spraw skarbowych: klub chrześcijańsko-narodowy (pp. Chłapewski, Michalski, Jaroszyński) klub P. P. S. (p. Diamand) głosowały eoprawda za ustawą o pełnomocnictwach, dla której nawet mocno naciągnięto konstytucję, ale nie kryły swego braku zaufania, do cudotwórczej mocy uzdrawiania, którą p. Grabski we własnym i w swych entuzjastów mniemaniu posiada.

Przyjmując to wszystko pod uwagę, uważamy, że polityka prawdziwie strusią byłoby podtrzymywanie nieuzasadnionego optymizmu co do przyszłości najbliższej. Przeciwnie, należy powiedzieć całą prawdę: Oto jedynym skutkiem rządów p. Grabskiego będzie szalony wzrost drożyzny, a co za nią idzie zwoltowanie mas.

Byłoby inaczej, gdyby p. Grabski

nie objął dyktatury skarbowej osobiście, ale przelał pełnomocnictwa, które tak łatwo od Sejmu wy dostał, na Radę Nacprawy Skarbu, złożoną nie z posłów lecz z ludzi wiedzy, zostając Rady tej jedynie prezesem. Wtedy obecność p. Grabskiego byłaby nie do pogardzenia. Jego nieskazitelna uczciwość i patrijotyzm stanowi bowiem na tle Sejmu nielada zaletę, z drugiej strony jego dwukrotne doświadczenia na stanowisku ministra skarbu stanowiłyby nieodzowną wskazówkę jak postępować nie należy.

Jednogłośnie uchwalenie ustawy ramowej o pełnomocnictwach, tego niedźnego kruczka adwokackiego w obejściu konstytucji, jest objawem znamienym. Jest to pierwsza próba obecnego Sejmu zrzucenia z siebie odpowiedzialności. Parlament nasz jest bowiem dziś zagrożony i to zagrożony poważnie tą powszechną atmosferą animozji, niechęci i nieufności, która go zewsząd otacza. Doświadczyliśmy już de rzeczy nieczęsto dających się obserwować w państwach normalnych. Oto zjazd P. P. S. bardzo sresztą spokojny i rzeczowy od początku do końca, a w sprawie mniejszości narodowych uchwalający nieomal nacjonalistycznie - polską rezolucję, — wypowiedzi się przeciw dyktaturze Józefa Piłsudskiego. — „Nie chcemy czerwonego Mussoliniego, powiada zasłużony dla przedwojennej pracy socjalizmu polskiego redaktor *Robotnika*, Feliks Perl.

Z drugiej strony mneją się głosy wskazujące, że niektóre grupy, coraz goręcej myślą o rozwiązaniu kryzysu państwowego drogą pozaparlamentarną. Nie my, lecz socjaliści z kongresu krakowskiego, podają myśl, że pewne grupy dążą do zamachu stanu, którego hasłem byłoby nazwisko Piłsudskiego. Psychologicznie niema w tem nic dziwnego. Polską rządzi Sejm, a w Sejmie tym wielką rolę odegrywają osobistości w rodzaju p. Bryla, który obalił gabinet Witosa, a dla którego miejsce wsiadłoby byłoby za kratą więzienną. Nie więc dziwnego, że przy takim stanie rzeczy marzenia niektórych ludzi, skądinąd nastrojonych patrijotycznie, przybierają formy nielegalne i niebezpieczne.

W danej więc chwili, jeszcze raz, jako na jedyny środek ratunku wskazujemy nie na walkę z parlamentaryzmem polskim, lecz na jego uzdrowienie, uratowanie idei parlamentarnej przez zmianę ordynacji wyborczej.

Sejm obecny zmienić konstytucji nie może, gdyż do tego trzeba 2/3 głosów całej Izby Poselskiej, czyli że trzeba, aby za zmianą konstytucji albo głosowały prawie wszystkie stronnictwa polskie, albo też głosowała ósemka, Piast, N. P. R. Niemcy i Żydzi,

OGŁOSZENIE

Wszystkie instytucje handlowe i przemysłowe, które obowiązane są do nabywania walut zagranicznych na uiszczenie zaliczki na podatek majątkowy — wzywają się niniejszem do zgłoszenia się w Komisariacie Ministerstwa Skarbu dla spraw dewizowych w Wilnie ul. Dominikańska 3 w godzinach od 11 do 12 do dnia 1 lutego 1924 roku, celem otrzymania odnośnych instrukcji i zarejestrowania się w Komisariacie.

WILNO, dn. 5 stycznia 1924 r.

Czesław Husbaum
Komisarz Ministerstwa Skarbu dla Spraw Dewizowych w Wilnie.

Każdy powinien kupić a będzie wiedział ile ma płacić podatku państwowego.

Nowa skala efektywnego Państwowego podatku dochodowego od uposażeń stałowych i wynagrodzeń za pracę najemną obowiązująca od 1 stycznia 1924 r. Cena 100.000 mk. Ządać we wszystkich księgarniach i u gazeciarzy.

I-szy Oddział Miejski Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego

UL. WIELKA 24, tel. 7-37.

przypomina Sz. Klienteli, iż nadal

przyjmuje wkładki na rachunki bieżące i lokaty terminowe

W ZŁOTYCH POLSKICH

według kursu dnia franka złotego,

czem daje możność uchronienia oszczędności od deprecjacji.

Przez tego bank ułatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzącej.

co jest nie do pomyślenia. Natomiast ta Izba poselska posiada większość stronnictw, w których egoistyczno-partyjnym interesie leży zmiana ordynacji wyborczej. Do takiej grupy zaliczamy Niemców, N. P. R. i P. P. S., z tym jednak przeświadczeniem, iż ta ostatnia frakcja na taką zmianę nie zgodzi się ze względów ortodoksyjnie-doktrynalnych. Najbardziej natomiast leży zmiana ordynacji wyborczej w interesie ósemki i Piasta. Po rządach koalicji tych dwóch grup, zostały one zdepopularyzowane w oczach wyborców i ich przeciwnicy mają wszelkie atuty w rąku.

Reforma wyborcza musi niestety być projektowaną w ramach konstytucji 17 marca, dlatego też proponujemy tylko:

1) Zmianę procedury wyborczej w ten sposób, aby każdy wyborca już w lokalu wyborczym na specjalnym blankiecie wypełniał nazwiska kandydatów,
2) Wprowadzenie odrębnej kurji wyborczej dla Żydów, co możliwe jest po sprawiedliwym zapewnieniu tej kurji tytułu mandatów, ile wypada ze stosunku ilościowego Żydów do reszty ludności.

3) Zredukowanie ilości obwodów wyborczych, dla większego zcentralizowania akcji wyborczej.

4) Zredukowanie ilości mandatów Sejmowych mniej więcej o połowę.

Należy mniemać, że taka reforma choć w niedużym stopniu, przyczyni

się do powstrzymania natłoku ciemnych mas do lokali wyborczych. Na wsi rolę bardziej decydującą powzięmie miejscowa inteligencja, a z trudnością wyobrażamy sobie polskiego patrijotę, któryby w danej chwili, po tak smutnych doświadczeniach, bronili ozyznnego prawa wyborczego kompletnych analfabetów.

Nie czas jest teraz wypominać, kto jest głównym winowajcą, że konstytucja 17 Marca ma tak fatalną dla Polski strukturę. Nie lewica, lecz prawica naszego Sejmu jest w pierwszym rzędzie odpowiedzialna za ten nieszczęsny akt. Ale dziś, ówczesni autorowie konstytucji, z całą naiwnością przyznają się, że myśleli, iż marsz. Józef Piłsudski będzie zawsze prezydentem i dlatego celowo tak ustrój państwa polskiego okaleczyli.

Powtórzmy raz jeszcze, że zmiana chociażby częściowa naszego ustroju, będzie wielkim szczęściem dla Polski, i zręcznie dlatego można wypominać przeszłości. Ale reformę prawa wyborczego *muszą* posłowie uchwalić. Inaczej czekają Polskę nieobliczalne konsekwencje, gdyż obecny ustrój faktyczny nie nosi w sobie przekleństwo słów Danego: *Tu niema nadziei.*

Car.

Waloryzacja.

W prasie krakowskiej drukuje następujący aktualny artykuł, który w całości zamieszczamy.

Rzeczono lekkomyślnie hasło waloryzacji dochodów państwowych, ledwo zostało wcielone w życie, zaczyna się okazywać jedną z plag egipskich, tak jak to zresztą ostrzegali wszyscy rozważni politycy i znawcy stosunków gospodarczych. I my na tych szpaltach przestrzegaliśmy nieustannie przed tym eksperymentem, oddającym całe nasze życie w ręce tak hazardowego regulatora, jakim są spekulujące koła giełdowe, od których zależy w wysokim stopniu hausa i balsa marki polskiej w stosunku do franka. Zwyciężyło jednak zdanie, aby wejść na drogę waloryzacji celem zapewnienia państwu mechanicznego podwyższenia się jego dochodów, a sejm i rząd poprzedni przeprowadziły tę waloryzację z datą od 1 stycznia.

Pierwszym jej następstwem jest niesłychany wzrost drożyzny, spowodowany nagłym skokiem w górę wszystkich państwowych opłat podatkowych, kolejowych, pocztowych, celnych etc. Opłaty podatkowe zaczynają w naszych oczach przerastać możność płatniczą społeczeństwa. W obiegu jest zaledwie dziesiąta część środków płatniczych w porównaniu do czasów przedwojennych, to też społeczeństwo nie może znaleźć i nie znajdzie środków na zapłacenie tej sumy danin publicznych, jakie płaciło przed wojną. Co się wobec tego stanie, przewidzieć dokładniej trudno; to tylko jest pewne, że zachwieje to całe nasze życie gospodarcze. Waloryzacja innych opłat publicznych (jak taks kolejowych lub pocztowych) musi doprowadzić do ogromnego zredukowania ruchu transportowego, osobowego i listowego. Wskazywaliśmy już na to kilkakrotnie, a doświadczenie dni ostatnich potwierdza i wzmocnia nasze przestrogi. Koleje będą jeździć niebawem puste, a listonosze będą pracować po dwie godziny dziennie, chodząc z próżnymi torbami. Jak wobec tego będzie się kalkulował dochód z kolei i poczty, które będą potrzebowały połowy lub trzeciej części tego personelu, jaki zużywały dotychczas (a zwolnić niepotrzebny personel z dnia na dzień nie będą mogły), łatwo sobie wyobrazić; z pewnością źle.

Ale oto i drugi skutek opłakany państwowej waloryzacji. Za przykładem danym ze strony państwa, idzie trop w trop waloryzacja wszelkich innych cen

—jestte bowiem natchęta, a nawet przymus w stosunku do wytwórców, kupców i fabrykantów, aby waloryzowali towary i produkty. Rolnik, który musi płacić waloryzowane podatki i opłaty kolejowe, musi waloryzować swoje mleko, zboże czy bydło. Rzeźnik musi waloryzować mięso i wędliny. Fabrykant musi waloryzować swoje płócienna, skóry, gwoździe, papier. Kupiec musi waloryzować wszystko, co od grosisty nabędzie i na sprzedaż wystawia. A pamiętajmy, że waloryzować, to znaczy dociągnąć ceny do paritetu franka szwajcarskiego, albo, co na jedno wychodzi, złota.

Ale teraz przychodzi najcięższe dla naszego życia gospodarczego i najniebezpieczniejsze dla państwa następstwo waloryzacji: waloryzacja wartości pracy. Produkcja nasza rolno i przemysłowa rozrastała się w latach ostatnich dzięki niższym płacom i poborom w stosunku do przyjętych za granicą. One to czyniły ją tania, zdolną do konkurencji, mogącą wypierać produkcję czeską z rynków rumuńskich i tureckich, a niemiecką z rynków rosyjskich. Dzięki tej to okoliczności nasze wyroby bawełniane czy wielniane, żelazne czy agrarne były swoja taniością wszystkim inne w krajach sąsiednich. Teraz nagle, w ciągu kilku tygodni, musimy dokonać skoku, który będzie musiał doprowadzić nasze płace i pobory do wysokości cen ogólnych, a temsamem niesłychane podniesienie drożyzny kosztów naszej produkcji.

Jest bowiem rzeczą wprost niemożliwą, urągającą wszelkim logicznym i etycznym pojęciom, aby niesłychanie niskie (po przeliczeniu na złoto) pobory naszych urzędników i płace naszych robotników dały się utrzymać z chwilą, gdy i państwo i kupiec i producent pobierają to, co im się należy, wedle paritetu franka. Urzędnik, który przed wojną pobierał pewną sumę miesięcznie, pobiera teraz jej jedną trzecią część, co najwyżej połowę. Robotnik bierze również tylko część dawnej swej płacy, a jaką część, to zależy od chwilowej koniunktury lub od gałęzi, w której pracuje. Z chwilą gdy wszystkie koszty ich utrzymania podskoczyły nagle do paritetu przedwojennego, nie da się tych niskich płac i poborów utrzymać. Maszą i one zostać zwaleryzowane. Już od szeregu miesięcy rozlega się w szeregach robotniczych i urzędniczych takie hasło. Można potępiać strajki urzędników lub zaburzenia robotnicze, organizowane dla wymuszenia tego hasła—ale trzeba pamiętać, że z chwilą ogólnej waloryzacji cen, słuszność etyczna jest po stronie hasła waloryzacji pracy najemnej i że postulat ten musi być szybko zrealizowany.

Polityka skarbową rządu ostatniego i sejm—naszym zdaniem błędna, grzesząca nieostrożnością i lekkomyślnością—przyspieszyła ten proces i dzisiaj nie da go się powstrzymać. Był on wprawdzie na dłuższą metę procesem nieuniknionym, musiał kiedyś nadejść—ale błąd polityczny polegał na tem, że ten proces przyspieszono, zamiast złagodzić. Każde zbyt szybkie tempo procesów gospodarczych jest szkodliwe. Życie go-

spodarcze nie znosi skoków i nagłych przewrotów—najniebezpieczniejsze przejścia przestają być groźnymi, jeśli się je przechodzi wolno, łagodnie i stopniowo. Myśmy wessli natomiast na drogę gwałtownego przewrotu gospodarczego.

Przewrót taki powoduje mnóstwo fatalnych skutków, rujnując i tak już na słabych nogach stojące nasze życie gospodarcze. Składa się ono z milionów poszczególnych gospodarstw większych i mniejszych. Nie wszystkie oparte są na zdrowych i silnych podstawach, dużo z nich przedstawia się jako domki karteciane drząc przed każdym dmuchnięciem. Teraz zbliża się ku nim już nie lekki podmuch Zefira, ale prawdziwy Boreasz. A polega ten Boreasz: 1) na podniesieniu kosztów naszej produkcji do wysokości cen światowych, wskutek czego jej zdolność konkurencji i ekspansji ulegnie redukcji; 2) na niemożności dostarczenia naszej produkcji dostatecznej ilości kapitału obrotowego, co wywróci wszystkie słabsze gospodarstwa; 3) na zmuszeniu państwa do olbrzymiego podniesienia płac urzędniczych, wskutek czego to co państwo zyska drogą waloryzacji, wyda nazajutrz na pobory.

Skutki nie dadzą długo na siebie czekać. Ilekroć do jednostek gospodarczych się przewróci, ileż fabryk i fabryczek będzie musiało zamknąć swe bramy i rozpuścić swych robotników, ileż banków, kupców, towaryszystw akcyjnych zginie na brak środków obrotowych, idących w tryliony i kwadryliony przy małym nawet stosunkowo przedsiębiorstwie. Będą to skutki leczenia inflacji waloryzacji, a więc wybijania klina klinem a wypędzania Belzebuba przez Lucypera. Pamiętajmy, że po dotychczasowym karnawale niskich cen, łatwej konkurencji i wielkiego popytu zbliża się teraz przyspieszona przez nas samych niebezpieczna epoka wielkiego postu gospodarczego.

Czy rząd obecny rozumie całą groźbę sytuacji i nasuwających się niebezpieczeństw? Poprzedni tego nie rozumiał ani w ząb, tak jak wogóle nie miał żadnego zrozumienia dla kwestyi społeczno-gospodarczych (o prywatno-gospodarczych nie mówimy). Pan prez. ministrów, zapytany przedwczoraj w komisji skarbowej, co ma do powiedzenia w

sprawie sblżających się bezrobociu i redukcji pracy po fabrykach, odpowiedział, że niebezpieczeństwo to bierze poważnie i że zamierza z niem walczyć, o środkach, jakich zamierza w tej walce użyć, nie nie powiedział jeszcze. Zdaniem naszym niema innych naprawdę skutecznych jak tylko przyspieszenie dzieła sanacji. Waloryzacja sprawi tem mniejsze spustoszenia, im krócej będzie trwała. O cofnięciu jej w tej chwili, gdy okręt państwowy wpłynął właśnie na jej fale, niema mowy; jedynym sposobem położenia jej końca jest ustabilizowanie marki. Co spustoszeń sprawiła i sprawi, to jest już rzeczą nie do powetowania, ale przynajmniej niech pustoszy jak najkrócej. Prez. Grabski, który w wysokim stopniu jest ojeem chrzestnym idei waloryzacji, ma teraz sposobność pogrzebania swego duchowego dziecka, jeżeli szybko, sprawnie i rozumnie wyzyska nadane mu przez parlament pełnomocnictwa. Na niego obrócone są teraz oczy wszystkich. Dźwiga on wielką odpowiedzialność—oby umiał jej sprostać i powierzony mu okręt z burzliwych odmetów waloryzacji przeprowadzić jaknajszybciej do spokojnego portu stabilizacji.

Ś. p. ks. Kazimierz Lutosławski

W niedzielnym numerze podaliśmy smutną wiadomość o zgonie ks. Kazimierza Lutosławskiego, posła na Sejm i członka zarządu Klubu Ludowo-Narodowego. Zmarły, pochodzący z wybitnie zdolnej rodziny, był jednym z najzdolniejszych posłów związku ludowo-narodowego. Ciało i sercem oddany swej idei umarł na posterunku, przemęczony nieustanną pracą ponad siły.

Jakkolwiek żywość charakteru i serca ś. p. ks. Lutosławskiego popychała go często do zajmowania stanowisk skrajnych i nieprzejednanych, to jednak nieskazitelnym patriotyzm, ideałowość i uczciwość jednaly mu powszechny szacunek. Wobec otwartego grobu wszędzie slychać głosy smutku i żalu.

Za duszę ś. p. ks. Kazimierza Lutosławskiego odbędzie się w Wilnie msza żałobna we czwartek 10 stycznia w kościele po-dominikańskim.

Z Warszawy.

(Od własnego korespondenta telefonem).

Jako kandydat na podsekretarza stanu w min. Spraw Zagranicznych wymieniany jest Mrozowski. W kołach politycznych lewicy kandydatura ta napotyka na sprzeciw, zarówno ze względów politycznych jak i fachowych.

Stanisław Grabski, b. minister Oświecenia Publiczn. od czwartego numeru podpisuje *Słowo Polskie*.

Towarzystwo Kresów Wschodnich, mając na uwadze umożliwienie rolnikom korzystanie z przyznanych artykułem 8-ym Ust. o podatku majątkowym ulg z powodu zniszczeń wojennych, zwróciło się do rządu w sprawie niezwłoznego wprowadzenia na Kresach Komisji Szacunkowej do obliczenia strat, w przeciwnym razie prosi, aby ustalenie strat było dokoonywane przez Starostów, lub odpowiednio Urzędy Skarbowe.

Na ministra Rolnictwa mianowany został p. Stanisław Janicki, b. kierownik Departamentu Gospod. Społecznego w Tymczasowej Radzie Stanu.

Dzień Polski w dzis. n-rze drukuje zakończenie artykułu Jana Lutosławskiego o program agrarny. Autor pisze: Uchwalenie proponowanej reformy spowoduje, że ziemiaństwo porzuci wyczekującą postawę i zbuduje nowe narodowe Stronnictwo Chrześc. Rolnicze, w którym mogą się znaleźć i nie małe zastępy ludowe. W układzie sił politycznych kraju nastąpią znaczne przesunięcia, niewiadomo czy w pożądanym kierunku. Taki system będzie miał sobie do zawdzięczenia nieopatrzna polityka dotychczasowa prawicy w sprawie rolnej, jeśli się radykalnie nie cofnie na drogę rozwagi.

TEATR POLSKI (Luźnia)

Dzisiaj po raz 4-ty

„Dobrze skrojony frak“

satyra DREBELLY.

z udziałem K. TATARKIEWICZA

TEATR WIELKI (na Pohulance)

DZIS po raz 2-gi

WYSTĘPY GOŚCINNE

K. Niewiarowskiej

i W. Szczawińskiego.

w operacie LEO FALLA

Madame Pompadour

Początek o g. 8 w.

TEATR WIELKI.

„Faust“.

Opera w 5-iu odsłonach, muzyka Karola Gounod'a.

Choć w zeszłorocznym sezonie zimowym, pod dyktando H. Cepnika, kilkakrotnie grano tę operę, jednak—wobec zupełnie odmiennej obsady partyj głównych i całkiem nowej inscenizacji, pod dyktando F. Rychłowskiego—można uważać wczorajsze przedstawienie jako premierę, z której sprawozdanie należy się naszym czytelnikom.

Zo względu na niezmierną popularność tego arcydzieła, które od lat przeszło sześćdziesiąt należy do stałego repertuaru teatrów operowych całego świata i z niestabnym powodzeniem już niewiedzieć które pokolenie publiczności wciąż jeszcze zachwyca, można się dłużej nie zastanawiać nad nigdy się niestarzejącymi pięknościami tej opery i przejść od razu do omówienia wrażeń, otrzymanych w czasie premiery.

Najpierw trzeba zaznaczyć, że orkiestra—zarówno ilościowo i jakościowo—lepiej się prezentuje i więcej umie uwydatnić różne piękne szczegóły instrumentacyjne, niżeli dawniej. Kapelmistrz p. J. Leszczyński, chociaż nieraz

bierze samowolnie niektóre tempa, oeniowania i zbyt często pozwala na fermaty i paazy, niewskazane przez kompozytora i zmieniające linje architektoniczną utworu, z osem krytyka rzeczowa niezawsze się może godzić, prowadzi jednak całość konsekwentnie zgodnie ze swym ujęciem. Na pochwały bez zastrzeżeń zasługuje wystudjowanie chórow. Znać wielkie w tem doświadczenie p. Leszczyńskiego. Słynny chór a capella, po zgonie Walentyna, udał się wybornie.

Przechodząc do wykonania partyj, trzeba zaznaczyć świetną produkcję śpiewającą p. Jęfimecwej, która obdarzyła rolę Margarety całym zasobem swego prześlicznego głosu i mistrzostwa we władaniu nim. Niezawodna pewność atakowania najtrudniejszych interwałów i wielka muzykalność artystki dawały wrażenia słuchowe niczem niezamącone. Niezaprzeczenie, byłoby pożądané jeszcze większe wyzyskanie strony dramatycznej roli, która się i pod tym względem lepiej od innych p. Jęfimecwej uśla.

Niezupełnie słusznie, partja Siebela uważana jest za bardzo niewdzięczną. Żywo mam w pamięci artystki, które w niej prawdziwe tryumfy święciły. Znajac dotychczasowe produkcje na naszej scenie pani Korsak-Targowskiej, przypuścić można, że tylko trema, a może i niezupełne opanowanie nowej partji

przez utalentowaną artystkę, było powodem, że całość wypadła mniej plastycznie, niżeli się można było spodziewać. Prawdopodobnie na dalszych przedstawieniach zdoła artystka sprawić wrażenie silniejsze i mniej konwencjonalne.

Partję tytułową wykonał p. Stępowski z całym artyzmem doświadczonego śpiewaka, u wydatniając wyborną szkołą wszystkie zalety swego—zwłaszcza w medjum—pięknego głosu i wytworną grę sceniczną w tej, mało wdzięcznej roli.

Jak wiadomo, Mefistofeles należy do postaci scenicznych, nadających się do bardzo rozmaitej interpretacji. Głosowo partję swą zaprezentował p. Wraga bardzo udatnie, zbierając zasłużone oklaski w momentach wybitniejszych; w ujęciu roli utrzymał się na należytych poziomie, nie oddalając się wyraźnie od typu najwięcej napotykanego na scenach.

Zawsze chętnie witany p. Romanowski, barytonista o pięknym i wyrobionym talencie aktorskim, z powodzeniem wykonał partję Walentyna. Możeby prawdopodobniejsze było wrażenie, gdyby artysta w śpiewie przedśmiertnym wcześniej przestał się posługiwać pełnym głosem, przechodząc stopniowo do mezza-voce i piano.

O wiele lepiej, niżeli dawniej i zupełnie dobrze śpiewała p. Pastówna

partję Marty. Mała partję Wagnera należycie wykonał p. Witas, bardzo staranny i stale wykazujący postępy miedy artysty.

Walca, w odstępie drugiej, z powodzeniem tańczyły dwie pary, a p. Morawskim na czele. Dlaczego nie było więcej par? Teatr posiada większy zespół baletowy i efekt byłby, niewątpliwie, potężniejszy.

Dekoracje i kostjomy były świeże i starannie wykonane, dopełniając korzystnie całości, bardzo życzliwie przez dość licznie zebraną publiczność przyjęte.

Czemu znowu godzina początku opóźniona? Bardzo wiele osób utyskiwało, że się tak późno przedstawienie kończy, a większość publiczności zmuszona wcześniej wstawać do pracy codziennej, szczerze była ucieszona, gdy się przedstawienie—przez pewien czas—wcześniej zaczynały i kończyły. Czy nie dałoby się powrócić do tej tak pożądanej innowacji?..

Michał Józefowicz.

P. S. Dłuższe sprawozdanie o całym szeregu koncertów z paru ostatnich tygodni zamieścimy w czasie najbliższym.

Zamieszki w Sowdepji.

Jednocześnie z odchyleniem pewnym kursu polityki francuskiej w stosunku do Rosji sowieckiej, jaki giełda europejskiej polityki notować zda się coraz wyraźniej, jednocześnie z horoskopami demonstrowanymi w prasie komunistycznej na temat „Labour Party” i przypuszczalnym uznaniem zrakowaciszej i zgangrenowanej Sowdepji rosyjskiej przez możne zachodu władze — nadchodzi wieści o nieporządkach i zamieszkach, wzdymających przywalone terrorem pierśi prawostawnego i praworosyjskiego ludu we wnętrzu b. imperjum carskiego, dla nabrania tohu opamiętania i w imię wolności.

W łonie samego rządu powstała opozycja, która do upadku przywieść może.

Pisma donoszą: Według wiadomości nadechodzących z Moskwy potwierdza się pogłoska o przesileniu w łonie rządu sowieków. Różnice zapatrywań między Trockim a innymi członkami najwyższego biura politycznego są tak znaczne, że biuro to przed kilku dniami musiało oficjalnie dementować pogłoski, jakoby zamierzało usunąć Trockiego z urzędu.

Trocki wystosował do „Prawdy” urzędowe pismo, w którym bardzo stanowczo przeciwstawia się koncesjom na rzecz opozycji i domaga się przedewszystkiem większej swobody słowa i przekonań. Zinowjew zaś, jeden z głównych reprezentantów obecnego systemu, w tem samem piśmie oświadcza, że należy położyć kres tej walce dwóch odłamów, gdyż jest ona zapowiedzią powstania dwóch rządów, co zagroziłoby istnieniu dyktatury proletariatu. Ogólnie przypuszczają, że obecne przesilenie ma przyczynę głęboką i jest najpoważniejszą z dotychczasowych przesileni bolszewizmu.

W związku z przesileniem zostały przeprowadzone aresztowania na wielką skalę w Moskwie i na prowincji, o jakich donosiły dzienniki. — Kupcy i przemysłowcy, którym pozwolono pracować w warunkach, jako takie przypominających stosowane na zachodzie uprawnień handlowe, stawali się maruderami ruchu komunistycznego, Rzeź ta była do przewidzenia.

Z drugiej zaś strony masowe aresztowania nie były na ręce polityki sowieckiej. Wieści o bliższym już uznaniu sowieków przez Anglię, — te drogie dla serca każdego bolszewika wieści, mogłyby przejść w sferę nieziszczonych marzeń, gdyby finansjerę angielską odstraszyły represje stosowane względem kupców w Rosji.

Zatem Sowdepja wyjaśnia. Na pogłoski Tajmsa uniżenie prosi o sprostowanie, iż wszyscy aresztowani kupcy, to nie kupcy, to tylko bandyci żerujący na łonie niewinnego społeczeństwa bolszewickiego. To handlarze kokainy, spirytusu, właściciele domów nierządu, z działalnością których każde przyzwolenie, a kapitalistyczne państwo walczy równie, i właśnie przeciwnie, handel w Rosji nic na tem nie traci, a zyskuje.

Tymczasem ledwie że przebrzmiały niepokojące pogłoski o ucisku handlu — już nam ruspresy, polradia, a i paty też donoszą o strasznych przesładowaniach duchowieństwa wszystkich wyznań.

Co tydzień prawie, spada na Europę jakaś wieść hłobowa o naszych rabunkach, bezprawiach, mordach. Tu niema się nad czem długo rozwodzić. Polityka państw europejskich względem Rosji, zda się być co nieco zasłonięta tym demonstracjom, anonsom, reklamom puszczanym światnie, należy przyznać, że znajomość rzeczy, niby na srebrny ekran nad światem rozciągnięty, widoków i baśni o bolszewickiej potędze.

Co się tam jednak wewnątrz dzieje w tej wielomiljonowej rzeszy, ogólnie uderzeniem chamskiego obucha, obudza rządy władzy i żydowskiego sprytu. — Tam za kulisami ekranu.

Ruspresy donosi z Moskwy, iż cała ta wielka powierzchnia w granicach terroru jacejek utrzymana, powierzchnia Rosji, jest terenem wielolicznych wojen i wojenek „wewnętrznych frontów”. Według tajnych rządowych danych, w ciągu ostatnich dwóch tygodni zarejestrowano na Białejrusi kilka wypadków walk armii bolszewickiej z oddziałami partyzanckimi. Większa potyczka wywiązała się w okolicach Borysowa, gdzie dobrze zorganizowany oddział usiłował zawiązać kolumnie rozkwaterowanej tam artylerji.

Partyzantki operujące w powiatach Sluckim i Mozyrskim, trzymały się stale w pobliżu granicy polskiej i niejednokrotnie przechodziły je w tę stronę lub napowrót, stosownie do potrzeb. Były to oddziały duże, całkowicie uzbrojone i wykwapowane.

Najbardziej nasygnująca na uwagę była bitwa pod stacją Remontaje. W miejscu tem partyzanci natknęli się na silny oddział czerwonej armji i walka jaka się wywiązała kosztowała obie strony dużo ofiar. Później okazało się, iż tajemniczym oddziałem partyzanckim dowodził atama Kulik.

Pe nieudanej próbie przełamania bolszewickiej tyraljery, Kulik znikł w lasach na północnym wschodzie.

Na Ukrainie wciąż się powtarzają wypadki z napadami na pociągi, zresztą kwitnie tam bandytyzm niemający jakiegokolwiek politycznego podłoża.

Według wiadomości otrzymanych z Dagiestanu, bolszewikom udało się, w odległości 60 wiorst od Guciba, otoczyć i wziąć do niewoli mały oddział Gorasów.

Napady na pociągi i transporty, należą w północnym Kaukazie do zjawisk zwykłych.

Zarzewie nienawiści do władz sowieckich rozgorzało również wzdłuż pobrzeży morza Czarnego, gdzie poszczególne garnizony czerwonych pułków widziały się zmuszone do wysyłania oddziałów kennyh na prowincje, w celu uśmierzenia powstań i buntów.

Korespondent Ruspressa dodaje, iż ogólnie rzecz biorąc jedynie na Donie walki antysowieckich oddziałów z pułkami czerwonymi, przybierają charakter zorganizowanej akcji przeciwko rządowi. W innych zaś dzielnicach Rosji Europejskiej ruch antysowiecki zjawia się jako przyczyna ogólnego niezadowolenia z rządów komunistycznych w kraju.

Dwie walki toczą się w dalszym ciągu w B. charze i wzdłuż rzeki Amur-Darji, gdzie kawalerja czerwona potyka się co dnia niemal z oddziałami nieprzyjaciela.

Ostrożny Czas Krakowski w ten sposób pisze o świeżo uchwalonych pełnomocnictwach: „Ujemną stroną tego sposobu zatwierdzenia jest to, że użyto w tym celu fikcji („ustawa ramowa”) zamiast wyraźnie i lojalnie zniechęcić lub zawiesić konstytucję, skoro nagląca potrzeba państwa tego wymagała. Jesteśmy legalistami i nie możemy pochwalać dla tego fikcji, uważając ją za względów pedagogii politycznej za zły przykład. Jakimże niepożądanym eksperymentem otwiera taki precedens drogę na przyszłość?”

Jak widzieliśmy więc artykuł nasz: „Efiatetowa wskazówka” nie był głosem zupełnie odozobnionym.

Powrót Cara Ferdynanda.

SOFJA, 5. I. — Były car Bułgarii, Ferdynand, przybył dziś wieczorem i zamieszkał w pałacu królewskim.

Według informacji, powrót nastąpił tak nagle, że nie było czasu przygotować dla króla jego dawnych apartamentów w pałacu królewskim, które dopiero zaczęto odnawiać na jego przyjęcie, wskutek czego car Ferdynand ma zamieszkać w apartamentach syna, króla Borysa.

Przyjazd księcia Cyryla, drugiego syna cara Ferdynanda oraz księżniczki Eudoksjii i Nadiełdy poprzedził przybycie cara Ferdynanda do Sofji. Książę i księżniczki zainstalowali się w pałacu królewskim.

Car Ferdynand przybył do Sofji wprost z Monachium, gdzie konferował z następcą tronu bawarskiego Ruprechtem. Przy przybyciu cara Ferdynanda do Sofji oddano mu wszystkie królewskie honory.

Manewry czy demonstracja.

WIENIEN, 5. I. „Neue Freie Presse” donosi: w ciągu stycznia odbędą się na morzu Śródziemnym wielkie manewry floty angielskiej przy współudziale części floty włoskiej i hiszpańskiej. „Neue Freie Presse” wyraża przypuszczenie, że manewry te będą miały charakter demonstracji wobec Francji.

„Kur. Polski” pisze: Rząd angielski chce w ten sposób zademonstrować szczególnie przeciwko zamierzonemu porozumieniu Francji osiągnięcia bezpośredniego porozumienia z Niemcami bez współudziału Anglii.

Łotewscy socjaliści przeciwko Polsce.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Sejmu łotewskiego leader Socjal. Demokratów oświadczył w Sejmie, że Związek Bałtycki rozumie, jako zbliżenie między Łotwą, Estonją i Litwą. Jeżeli dyplomacja łotewska do Związku tego będzie usiłowała wciągnąć Polskę, spotka się z gorącym sprzeciwem socjalistów.

Prasa litewska, omawiając ten szczegół, zwraca uwagę rządu, zalecając jaknajgorliwiej wykorzystania nieprzyjaznego względem Polski stonowiska socjalistów łotewskich. (WILBLI.

KRONIKA

WTOREK
8 Dnia
Marcjanny
Jutro
Agatona P.

W. g. 9 09, B. g. 3 37 m.

WILEŃSKA.

(1) Wyjaśnienie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie podatków komunalnych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że pobieranie przymusowych zaliczek na poczet danin Komunalnych nie znajduje uzasadnienia w ustawie z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów Komunalnych (Dz. Ust. Nr. 91), zaś pobieranie samoistnych podatków przez pow. Związki Komunalne musi się odbywać w granicach przewidzianych i określonych wymienioną ustawą, t. j. po zatwierdzeniu odnośnych uchwał przez władze nadzorcze (art. 1). Przekraczanie tych ram jako niezgodne z ustawą oprócz odpowiedniej reakcji ze strony bezpośrednich władz nadzorczych może pociągnąć za sobą cały szereg niepożądanych komplikacji oraz rekursów, z powodu których pow. Związki Komunalne zmuszone będą do zwrotu nieprawnie pobranych podatków i do ponoszenia odpowiedzialności wskutek ewentualnych szkód, wyrządzonych niesłusznym poborem.

(2) W sprawie drożyzny. Dn. 31 grudnia 1923 r. upłynął termin umowy zbiorowej o stosunku cennika do wzrostu drożyzny, zawartej między właścicielami a robotnikami tartaków wileńskich. Wczoraj w Okręgowej Inspekcji Pracy rozpoczęła się konferencja przedstawicieli właścicieli tartaków i robotników dla omówienia sprawy nowego zastosowania cennika do wzrostu drożyzny.

(3) Pensje ordynariuszów. Kom. Rządowa w porozumieniu ze Związkiem Ziemiaków w Warszawie ustaliła wartość cent. metr. żyta w III kwartale 1923—4 roku na 10.000.000 mkp., wobec powyższego pensja ordynariuszów na III kwartał wyniesie w powiecie Wileńskim, Brasławskim i Dziśnieńskim 7.500.000 mkp., w pow. Święciańskim, Oszmiańskim, Wilejskim i Duniłowickim 5.000.000 mkp.

Prezydent m. Wilna p. Bańkowski wyzdrowiał i rozpoczął wczoraj urzędowanie.

Walne zgromadzenie członków Wileńskiego Trockiego powiatowego Związku Ziemiaków z dn. 16 grudnia 1923 r. postanowiło zbić rać się w pierwszy wtorek po 15 każdego miesiąca, w bieżącym jednak miesiącu, wyjątkowo 19 stycznia o godz. 6 wieczór z powodu rozpoczynających się 20 stycznia pertraktacji delegatów powiatowych Związków Ziemiaków z przedstawicielami Związków Pracowników rolnych. Porządek dzienny: 1) rozpatrzenie stawianych przez pracowników rolnych żądań, 2) wyjaśnienie w sprawie daniny lasowej i podatku majątkowego, 3) wybór przedstawicieli do Komisji Szacunkowej i odwoławczej w sprawie podatku majątkowego, 4) podatki gruntowe państwowe i samorządowe, 5) waloryzacja podatków, 6) wolne wnioski.

Z Twa Nauk. Lekarskiego. Dnia 9 b. m. o godz. 8 wiecz. w gmachu Uniwersytetu (Świętojańska 28, sala Sniadeckich) odbędzie się posiedzenie T-wa Nauk. Lekarskiego.

Porządek dzienny: 1) Prof. Michejda — Demonstracja chorego z kliniki chirurg. U. S. B.; 2) Dr. Zaroy — Przyczynę do techniki usunięcia nerki (demonstr. chorej i preparatu); 3) D-r Jakubowski — Pokaz preparatu — pourazowe pęknięcie serca i worka sercowego; 4) D-r Obieziński — O poronieniach nawykowych.

„Czwartki Ziemiaków”. W dniu 10 stycznia r. b. we czwartek odbędzie się druga z kolei zabawa taneczna „Ziemiaków” w sali balowej hotelu Georges’a. Wejście dla pań, jak zwykle, tylko za rekomendacją pań gospodyń. Początek zabawy punktualnie o godz. 9 1/2 wiecz.

(1) Zima w Wilnie. Według obserwacji Wileńskiej Stacji Meteorologicznej, od trzech tygodni barometr wskazuje wysokie ciśnienie z małymi wahaniami. Wczoraj w południe barometr wskazywał ciśnienie 749 mm., temperatura — 12 R.

Zmiana pogody możliwa w najbliższych dniach.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Faleki (Lutnia) gra satyrę G. Dregell „Dobrze skrojony frak” z p. K. Tatarakiewiczem w roli krawczyka—ministra.

W sobotę promjera krotoszwili Hennequina i Collusa „Dawno alarmowy”.

— Teatr Wielki (na Pobulancu.) Znakomita para artystów warszawskich p. Miewiarowska i p. Szczawińska wzbudziły wśród publiczności wileńskiej silnym zainteresowaniem zapowiedzianych występów w „Madame Pompadour”.

W próbach operetki „Królowa fal” z p. Miewiarowską i p. Szczawińską.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Pożar. W nocy na 7 b. m. o godz. 4-ej mia. 30 z niewiadomej przyczyny powstał pożar w młynie Tyszkiewicza (Stefańska 29). Ogniarz ogarnął padły maszynę w wydziale transmisyjnym. Pracę straży ogniowej tamował mróz, gdyż woda w sikawkach zamarzała. Uratowano dużą ilość mąki i zboża na wyjątkiem dwóch wagonów mąki która spłonęła. Pożar trwał w przebiegu całej nocy i zakończył się wczoraj przed 8-g godziną po peł w czasie akcji ratowania skaleczył sobie rękę strażak Franciszek Klimaszewski. Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— Zaczadzenie. Dn. 7 b. m. od wczesnie zamkniętego pieca osadzili 39 letni Józef Hanczewski, jego żona Marta oraz dzieci Józef, Władysław i Wiktor. (Ostrobramska 22). Wzany na miejsce wypadku lekarz pogotowia poszkodowanym udzielił pierwszej pomocy.

— Napad. We wt. Mordasy pow. Wilejskiego w odległości 1-go kilom. od granicy do okna Mikołaja (wানে przyszło 6-ia bandytów uzbrojonych w rewolwery i karabiny którzy zaczęli pukać do okna, mówiąc że są policjantami. Gdy gospodarz wpuścił bandytów do mieszkania natenczas bandyci krzyknęli „reco do góry” i zaczęli strzelać w sufit. Iwaniec rzucił się na jednego z bandytów i chciał odebrać mu karabin, lecz przez innych bandytów został pobity kołbami. Po arobowaniu 40 dolarów oraz bielizny i ubrania na ogólną sumę 1 milj. 500 milj. mk. bandyci zbiegli na terytorium bolszewickie.

— Śtraś. Dn. 7 b. m. w celu pozabawienia się życia struś się ołowia esenja służąca Aniela Łatuszyńska (2-ga Raduńska 18). Pogotowie poszkodowaną odwiezło do szpitala żydowskiego.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Frank złoty waloryzacyjny ustalony został na dzień 8 stycznia w sumie mk. 1110000; na dzień 9 stycznia — 1580000.

— Wywóz pszenicy i innych artykułów zagranicę. Na posiedzeniu zmniejszonego kompletu Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu w końcu grudnia ub. r. pozwolono Wielkopolskiej Izbie Rolniczej wywieźć zagranicę w drodze wyjątku 15.450 kg. pszenicy, wobec stwierdzonego faktu przywozu wzamian przez powyższą Izbę pszenicy siewnej. Poza tem pozwolono kilku miłośnikom wywieźć 150 ton otrąb jęczmiennych. Po szczegółowym zbadaniu podań i zasięgnięciu opinii rzeczoznawców, uchwalono pozwolić na wywóz 30 wagonów koniezyzny. Uchwalono wydawać zezwolenia na wywóz stoda tylko firmom handlowym eksportowym, opłacającym patent I kategorii, lub browarom, opłacającym patenty przemysłowe przynajmniej III kategorii. Uchwalono wreszcie sprolingowanie terminów opłat wywozowych od wyki, seradeli, peluszeki i koniezyzny do 10 stycznia r. b.

— Cena przepustek dla handlu z Rosją. Od 5 stycznia r. b. podwyższone zostają do wysokości 80 proc. W ten sposób ustala się następujące opłaty w zależności rodzaju przepustki: 4—6, 12 mil. marek pol.

Bal Inflancki.

Dnia 14-go stycznia r. b. odbędzie się w Hali Hotelu George na rzecz Zadzwińskiego Kofa Macierzy pod protektoratem Hrabiny Feliksowej Broel-Platerowej i p. Amelji Łabuńskiej 3-ci Bal Inflancki. Niech Ci, którym leży na sercu podtrzymanie młodszych braci naszych na byłych najodleglejszych kresach Rzeczypospolitej Polskiej, zechcą, swym udziałem w balu, pomoc okazać.

Następujące Panie i Panowie łaskawie przyjdź obowiązkowi gospodarzy na Balu Inflanckim: Bohdanewiczowa Ig., Bechwicowa Stau., Brochocka-Szczawińska Ad. Hr., Burkardowa Alek., Flodorowiczowa L., Gąsiorowska Kurat., Kłotowa Jan., Kotwiczowa M., Kiewliczowa L., Wierusz-Kowalska

Spróbujcie nowej wymięnitéj
herbaty Nr. 103.
Fels Tea Co Warszawa

Wyszedł z druku

„Kalendarz Wileński Informacyjny”
na rok 1924

—(Księga adresowa m. Wilna. Do nabycia we wszystkich księgarniach)—

Hal., Landsbergowa I., Łabuńska Am., Łopacińska S., Małacka Dyr., Masarakowa Ad., Maekiewiczowa Jan., Materska Dyr., Meysztewiczowa Al., Mohłowa St. Hr., Mehlewa Wasił Hr., Niewodniezańska Wikt., Rydłowa Dyr., Obiesierska Mieh., Obiesierska E., Broel-Platerowa Fel. Hr., Platerowa-Zyberkewa Hr., Pławaka Małuszcowa, Romanowa Wal. Del. Rządu, Rettingerowa Pr., Rozwadowska Dyr., Romerowa Leen., Rumłowa Gen., Romerowa Kas., Rydz-Smigłowa Gen., Skinderowa Czesł., Sawicka D., Nerwid-Razkiewiczowa Mes., Szykierowa Dyr., Szadarska Staz., Stabrowska Marja, Tupalska Marja Gen., Waniewiczowa Hel., Wagnerowa Kar., Wimberowa Staw., Wierszylewa Lud., Zawadzka Feliks., Sokolowska Marja, Swiętońska Kaz.

Razkiewicz Mee., Razbe P., Rettinger Prof., Rozwadowski Dyr., Rydz-Smigły Gen., Skinder Cz., Sawicki Dyr., Szykier Dyr., Suchecki St., Szadarski St., Stabrowski P., Tupalski Gen., Waniewicz St., Wagner Karol, Wierusz-Kawalski Cz., Swiętocki Kaz., Sokolowski, Radkiewicz, Wierszylewo i Zawadzki Feliks.

List do Redakcji.

Boshwie Stanisław, Bokdanowicz Iga., Gasierewski Kurat., Klott Jan, Kotwicz St., Łopaciński Ser., Łopaciński Stan., Dmochowski Prof., Małacki Dyr., Mazaraki Adr., Maekiewicz Jan., Materski Dyr., Meysztewicz Al., Mohł St. Hr., Mohł W. Hr., Mohł H. Herman Hr., Miedzianowski Wł., Narwojsz W., Niewodniezański Wiktor, Obiesierski Marjan, Plater Broel Feliks Hr., Plater-Broel Leon Hr., Plater-Zyberg Jan Hr., Rydel Dyr., Roman Walery Del. Rządu, Romer L., Romer St.,

Szanowny Panie Redaktorze!
W Nr. 5 (422) Pańskiego pocztytnego pisma, znalazłem wzmiankę, o rzekomem pociągnięciu mnie przez łotewską prokuraturę do odpowiedzialności jako byłego prezesa rządu Bermonda Awałowa. Widocznie korespondent pański poplątał moją sprawę ze sprawą Bermonda na Łotwie. Od 10 maja do 26 czerwca 1919 r. stałem na czele łotewskiego rządu tymczasowego, który uwołał 22 maja

Ryge od bolszewików; przy rosyjskiej armji zachodniej pod wodzą Bermonda żadnego „rządu“ nie było, była jedynie ustalona dn. 24 września rada polityczna pod przewodnictwem hrabiego Konstantego Palena, byłego Gubernatora w Wilnie. W tej radzie czy „rządzie“ żadnego udziału nie brałem.
Pastor Andrzej Niedra.
Wilno 7 stycznia 1924 r.
Przyp. red. List ten dostaliśmy już po otrzymaniu od Wil. Biura Informacyjnego sprostowania tej bałamutnej wiadomości, która stanowiła przyczynę listu ks. Niedry, a którą Wilbi nadesłało nam przez niedopatrzenie.
OFIARY.
Zamiast izyzeń noworocznych na Żłobek im. Maryi Zygmunstowej Ruszczywców 3.000.000 mk.

Dla biednych (do uznania Redakcji.) Balberryski 1.000.000 mk.
Na repatriantkę A. B. bezimiennie 500.000 mk.
Dla repatriantki A. B. bezimiennie 3.000.000—bezimiennie 50.000 mk.
WILEŃSKA GIEŁDA
Ursą. ewa 7 stycznia b. r.
Ruble złote 5200000—54500000
Ruble srebrne 2850000
8 proc. Państw. Pożyczka złota 1175000
WARSZAWSKA GIEŁDA
urzędowa 5 stycznia b. r.
Delary 8200000
Londyn 35275000
Paryż 405000
Złoty frank 1575000
Redaktor
Stanisław Mackiewicz

Korzystajcie z wielkiej wyprzedaży!



Wrazie, gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o 100% tańsze od cen rynkowych lub towar nie byłby odpowiedni przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy natychmiast pieniądze. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszym źródłem zakupu jest nasza firma dowodem czego świadczą tysiące listów napływających z gorącym podziękowaniem za solidność i taniość naszych towarów.

Resztki na ubrania i kostjumy.
Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania i kostjumy damskie. Resztki te są z materiałów jubranowych, pierwszorzędnych fabryk pełnej szerokości we wszystkich kolorach.
Cena za trzy metry gatunek A — 9000000 mk.
Cena za trzy metry gatunek B — 12000000 mk.
Cena za trzy metry gatunek C — 15000000 mk.
Cena za trzy metry gatunek D — 21000000 mk.
Cena za trzy metry gatunek E — 27000000 mk.
Na żądanie klienta dodajemy pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kłeszenie i do rękawów po 5500000, 7000000 i 8500000 mk.
Polecamy po starych cenach bostony na czarne i granatowe ubrania, Boston: I — 3500000, II — 5700000, III — 7500000 i VI — 9000000 mk. za metr.
MATERIAŁY na mundurki wojskowe kolory gran. szary i khaki po 3500000, 7000000, 5500000 i 7500000 mk. za metr.
MATERIAŁY krajowe białe i angielskie bardzo wysoki gatunek we wszystkich kolorach. Gatunek A — 7000000. B — 8200000 i C — 9500000 mk. za metr.
WEŁOURY na palta jesienne i zimowe czysto wełniane z lewej strony krata, pierwszorzędne gatunki po 4500000, 6000000 i 8500000 mk. za metr.

Resztki na kupony spodniowe,
Czarne tło w białe paski do ubrań wizyt. po 3000000 i 6000000 mk. Kamgarne po 7000000, 1000000 i 12000000 mk.
STRUKS specjalnie dla konnej jazdy, kolor wojskowy lub piaskowy, cena za 1 metr najwyższego gatunku po mk. 16000000 i 20000000.

Gotowe ubiory.
UBRANIA gotowe z dobrego, modnego materiału we wszystkich kolorach po 20000000, 25000000, 28000000, 30500000 mk.
SPODNIE gotowe gat. I 5000000, 7000000, 9000000 i 15000000 mk.
SPODNIE do ubrań wizytowych, czarne tło w białe paski po 5000000, 7500000, 10000000 i 15000000 mk.
SPODNIE „STRUKSY“ do konnej jazdy po 18000000, wyższy gatunek 20000000 i 25000000 mk.
PALTA-JESIONKI z dobrych materiałów, fasony ostat. mody cena mk. 20000000, 24000000, 26000000 i 30000000 mk.
KURTKI na waciu pierwszej jakości po 12000000 i 16000000 mk.
SUKNIE JEDWABNE trykotynowe z jedw. trykotyny po 10000000 i 12000000 mk.
SPÓDNICZKA szwiotowa. cała plisowana, po 6000000 i 6000000 mk.
MATERIAŁ PLUSZOWY w prażki różne kol. 3200000 i 4000000 mk.
SZERWIOTY DAMSKIE najlepszego wyrobu podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 2000000, 2500000 i 3500000 mk.
MATERIAŁ „TRYKOTINA“ we wszystkich najmniejszych kolorach odcinek na całą suknię 8500000 i 9500000 mk.
PLÓTNA na bieliznę, pościel, wyspy, poszew. itp. po 1000000, 1800000 i 16000000 mk. za metr.

SZTUCZKA 17 metrów 17000000, 22000000 i 27000000 mk.
ZEPHYRY na koszule po 1000000, 1300000 i 1600000 za metr.
PRZESCIERADŁA białe (roz. 2 metr.) po 5000000 i 6000000 mk. za sztukę.
„TYK“ na wyspy najlepszego gatunku, gwarantowane nie przepuszczające piersy po 1000000, 1300000 i 1600000 mk. za metr.
„OXFORD“ pościelowy na poszwy do pierzyn i powłok w kraty i kwiaty po 1000000, 1300000 i 1500000 za metr.
CAJGI bardzo trwałe i praktyczne po 1000000 i 12000000 mk. za metr, podwójna szerokości po 2000000 i 24000000 mk. za metr.
FLANELE gładkie po 1000000 i 13000000 mk. za metr.
FLANELE francuskie w ładne des. po 1300000 i 16000000 mk.
BAJE na kaftany i halki po 1400000 i 16000000 mk. za metr.
OBRUSY białe w desen. duże na 6 osób po 54000000 i 60000000 mk.
RĘCZNIKI wafłowe trwałe w praniu po 800000 i 8500000 mk. metr. gładkie po 1500000 i 18000000 mk.
DYMKA biała na kałesony po 1500000 i 18000000 mk. za metr.
SURÓWKA (metkał) biała i kremowa po 1000000 i 12000000 mk.
CHUSTECZKI do nosa białe i kolorowe po 3000000 i 40000000 mk. za tuzin.
CHUSTKI duże zimowe ciemne po 9000000 i 120000000 mk.
puszyste śliczne des. w różn. kolor. po 12000000, 16000000 i 200000000 mk.
KOŁDRY pluszowe czysto wełniane, deseniowe puszyste z powodu swych kolor. i deseni są ozdoba sypialni po 12000000, 15000000 i 200000000 mk. Takie same bez deseni ze szlakiem po 5000000, 7000000, 9000000 i 120000000 mk.
KAPY na łóżka pikowe kol. w ładne des. po 4500000 i 46000000 mk.
KOŁDRY watów. kryte satyną najw. roz. 15000000 i 200000000 mk.
KOSZULE męskie zefrowe dzienne z mankietami i kołnierzykami po 4000000, 5000000 i 60000000 mk. **KOSZULE** gotowe nocne 2800000 i 35000000 mk.
KALESONY męskie po 2800000 i 35000000 mk.
SPÓDNICZKI (halki) batyst. z koronkami i wstawkami po 2500000 i 30000000 mk
REFORMY damskie białe, czarne i kol. 2200000 i 25000000 mk.
KOSZULE damskie batystowe z koron. i wstawk. po 2800000 i 35000000 mk.
KOSZULKI i **KALESONY** trykotowe syst. Jaegera po 3600000 i 45000000 mk.
Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku, płać się przy odbiorze. Za przesyłkę i opakowanie oblicza się podług taryfy pocztowej.

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:
DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO

„Warszawska Konkurencja“

WARSZAWA, ULICA ZIELNA 51 (RÓG ULICY KRÓLEWSKIEJ) A
Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towaru i cen. Od naszych klientów otrzymujemy mnóstwo podziękowań. Ceny podane z zastrzeżeniem.
PODZIĘKOWANIA. Z powodu braku miejsca podajemy niżej nazwiska części dziesiątek tysięcy podziękowań, jakie codziennie otrzymujemy.
Wyrazy uznania i podziękowanie przesyłamy za wszystkie otrzymane towary od W. P. Inż. K. Zdzitowiecki, Łuck, Okr. Zarz. Lasów Państw. — Towar odebrałem i jestem zadowolony. Dziękuję łaskawie. Karol Bogucko, N. P. R. Filja, Jarosławiec, pow. Peczyna G-s. — Towar otrzymałem za który składał staropolskie Bóg zapłać. Jestem bardzo zadowolony. Wł. Skempa, p. Komarów, w. Wolica-Broz. — Niniejszym donoszę, że trzy paczki towaru przeze mnie otrzymałem i jestem bardzo zadowolony, za co mam zaszczyt złożyć podziękowanie. Boles. Drygałski, w. Matukach Wilowska. — Materiał otrzymałem, który mi się bardzo podoba, jak również moim kolegom, za co składam serdeczne podziękowanie. Wł. Kamiński, Nowogródek, staros. — Zamówiony towar otrzymałem, i jestem z niego bardzo zadowolony, za co serdecznie dziękuję. Przybylski, nautcz., pocz. Zarnowice, p. Fucik, Pomorze. — Za boston dziękuję, proszę o wysłanie 17 metr. płótna. N. Makutywicz, Mołodeczno, Buchowska-Mała. — Towar otrzymałem z którego jestem bardzo zadowolony, solidność Warszawskiej Konkurencji polecać swoim towarzyszom. Gabriel Kowalski, Filipowo. — Z przysłanego mi towaru i koca jestem bardzo zadowolony. Cz. Friel, Włodawa, PPP. № 1.

Ogłoszenie.

Zarząd Spółki Akcyjnej „Wileńskie Towarzystwo Handlowo Zastawowe“

w myśl par. 39 statutu Spółki podaje do wiadomości p.p. Akcjonariuszów, że zgromadzenie zwyczajne odbędzie się w Wilnie dnia 2 lutego 1924 roku o godzinie 5-ej w lokalu Spółki przy zaułku 3-to Młchała Nr. 1.

- Porządek dzienny:**
- 1) Sprawozdanie zarządu za rok operacyjny 1923.
 - 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
 - 3) Zatwierdzenie sprawozdania rocznego i bilansu.
 - 4) Zatwierdzenie budżetu wydatków i planu działalności na rok 1924.
 - 5) Uzupełniająca wybory do Zarządu i Rady.
 - 6) Wybory 3-ech członków Komisji Rewizyjnej i 2-ech zastępców.
 - 7) Wnieśli.
- Dla otrzymania prawa uczestnictwa i głosu na Walnem zgromadzeniu należy w myśl par. 94 Statutu, złożyć akcje zarządowi conajmniej na siedem dni przed walnem zgromadzeniem.

Buchalter-bilansista

długoletni pracownik na niezależnych stanowiskach w kraju i zagranicą w dziedzinie przemysłowo-handlowej przyjmie posadę od 15 lutego. Sol. dne referencje.
Łaskawe oferty składać: Poczta Czarna, Zakłady Przemysłowe „PRACA“ Kierownik K. Zapolski.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5 grudnia 1923 r. pod Nr. 656 wciągnięto:
R. H. A. 1 — 656. Firma: „Sztejngold Zelman“. Siedziba w Wilnie W. Stefańska 6. Przedmiot — sklep papieru. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 27 lutego 1923 r. Właściciel Sztejngold Zelman zam. ul. W. Stefańska 12.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5 grudnia 1923 r. pod Nr. 656 wciągnięto: dodatkowy wpis firmy: „Sztejngold Zelman“.
W dniu 27 listopada 1923 r. zgłoszono całkowite zlikwidowanie spółki.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 21 grudnia 1923 r. pod Nr. 142 wciągnięto: następujący dodatkowy wpis:
Firma: „Spółka Leśna zdemobilizowanych oficerów wojsk polskich J. Piątkowski, D. Metanowski i S-ka“.
Z dniem 1-go listopada 1923 r. zarządzona likwidacja spółki, mająca trwać do 15-go stycznia 1924 r. Likwidatorem spółki jest Longin Giedwiłło.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 21 grudnia 1923 r. pod Nr. 455 wciągnięto następujący dodatkowy wpis:
Firma: „M. Łocow i J. Felman spółka“.
Spółka została zlikwidowana na mocy obopólnej zgody spółników w dniu 11 grudnia 1923 r.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 21 grudnia 1923 r. pod Nr. 665 wciągnięto:
R. H. A. 1 — 665. Firma: „Mojżesz Łocow“. Siedziba w Wilnie ul. Sadowa 5. Przedmiot sklep manufaktury. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności od chwili rozwiązania spółki „M. Łocow i J. Felman spółka“, czyli od 11 grudnia 1923 r. Właściciel Mojżesz Łocow zam. tamże.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Redakcja „Słowa“ pełca ofiarności publicznej osobę z inteligencją i krowgiem dzieł. repatriantkę z bolszewji pozostającą bez żadnych środków do życia w położeniu rozpaczliwym. Ofiary składać prosimy do Administracji „SŁOWA“ pod literami A.B.

Ogłoszenie.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że zamiast licytacji na sprzedaż za gotówkę srebrów etatowych 1923 roku i 1924 roku w Nadleśnictwach: 1) Olknieńkiem, 2) Swirakiem, 3) Trabskiem, 4) Smogonińkiem, 5) Stołpeckiem, która się nie odbyła w dniu 22-XII-23 r. i 3-I-1924 roku, wyznaczony jest na dzień 15 stycznia 1924 r. przetarg za pomocą ofert pisemnych na wyrób za część (ekwiwalent w %) materiałów drzewnych na srebrach w wyżej wskazanych Nadleśnictwach, z obowiązkiem wywieżenia według uznania Z. O. L. P. do stacji kolejowej lub do rzeki spławnej, wyrobionych materiałów, należących do państwa Z.O.L.P. w Wilnie.

Blisze informacje dotyczące się warunków powyższego przetargu udzielane będą przez oddział Handlowy Z. O. L. P. w Wilnie w dniach powszednie w godzinach urzędowych.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Wilnie.

Damska pracownia A. Karzadamowej

poszukuje wykwalifikowanych starszą panią oraz kilku posługujących pań. Zgłaszać się od 10 do 12 godz. codziennie. Podgórna 1 m. 13

Służąca potrzebna przychoząca, zgłaszać się od 10 do 7 Zawalna 7 m. 4.

!!Sprzedaż hurtowa!

Otrąb. Mydła do prania. Cykorj. Kakao. Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Złomian Ostrobramska 19.

Dokumenty uniwersyteckie na im HALENY DREGE, zastawione wraz z teką przy kasie w mieczarni Hejbera 21 grudnia r. ub. uprasza się oświadczyć za wynagrodzeniem pod adresem: plac Orzeszkowej 3. m. 6.

Akuszerka z War. udziela porad. Przyjmuje, od 9 rano do 7 wiece. Mickiewicza 46—6.

Udzielam lekcji oraz przygotowuję w zakresie 4 kl. gimnaz. Garbarska 11-2

OGŁOSZENIE
Sprzedaje się **plac**

w centrum miasta przy ul. Wileńskiej. O warunkach dow. się w Biurze Ogłoszeń S. JUTANA, Niemlecka 4. telef. 222

Meble różne do sprzedania. Ofiarna 4 m. 2 tamże 2 pok. do wynajęc.

Zgubione książ. wojsk. wyd. przez P. K. U. Wilno na im. Bonifacego Romaszkiwicza. Utworzyła się.

Zgubiono Index lecture. num. Nr. 2112 stud. medyc. U. St. Ba t Zygmunta K. drewicza. Utworzyła się.